

Rzeź Ormian była ludobójstwem

3 września 2015

Słowa wypowiedziane przez Alego Haydara Konce stanowią prawdziwy przełom. Żaden z tureckich polityków tej rangi nie odważył się dotychczas przyznać, że w 1915 roku doszło do ludobójstwa ludności ormiańskiej.

„Fakt, że ludobójstwo miało miejsce jest oczywiste, niezaprzeczalny i wszyscy doskonale sobie z tego zdają sprawę” – powiedział polityk, który w ostatni piątek został mianowany ministrem ds. kontaktów z Unią Europejską.

Dotychczas Ankara stanowczo sprzeciwiała się takiej interpretacji zdarzeń z 1915 roku, przyznając jedynie, że na terytorium Turcji zginęło wielu Ormian w wyniku epidemii podczas ewakuacji frontu. Tureckich obywateli, którzy odważyli się podważyć oficjalne stanowisko spotykały represje ze strony władz. Przekonał się o tym m.in. pisarz-noblista Orhan Pamuk, który został oskarżony z urzędu o „obrazę tureckości”. Turecka dyplomacja wysyłała też noty protestacyjne i groziła zamrożeniem stosunków z państwami, które oficjalnie uznały rzeź Ormian za ludobójstwo. Dotychczas takie uchwały zostały zatwierdzone przez parlamenty Argentyny, Armenii, Austrii, Australii, Belgii, Chile, Cypru, Francji, Grecji, Holandii, Kanady, Libanu, Litwy, Niemiec, Polski, Rosji, Słowacji, Szwajcarii, Szwecji, Urugwaju, USA, Walii, Wenezueli i Włoch. Za fakt historyczny taką interpretację wydarzenia przyjął też Parlament Europejski w 2004 roku.

Jeszcze w kwietniu br, podczas uroczystości związanej z rocznicą bitwy pod Gallipoli, prezydent Erdogan powiedział, że ma miejsce „międzynarodowa kampania oczerniania Turcji”. „Twierdzenia Ormian na temat wydarzeń 1915 roku są nieuzasadnione i bezpodstawne” – przekonywał polityk.

Konca jest jednym z dwóch członków rządu tymczasowego z

ramienia prokurdyjskiej partii HDP, która jako jedyna z opozycyjnych ugrupowań zgodziła się wejść w koalicję z rządzącą dotychczas AKP – partią prezydenta Recepty Tayyipa Erdogana i premiera Ahmeta Davatoglu. AKP, która po wyborach parlamentarnych z 7 czerwca straciła większość w zgromadzeniu, a następnie nie doszła do porozumienia w sprawie stworzenia wspólnego rządu z socjaldemokratami z CHP i nacjonalistami z MHP, została zmuszona do wyznaczenia terminu nowych wyborów na 1 listopada br. Do tego czasu, zgodnie z zapisami tureckiej konstytucji, władze ma sprawować rząd złożony z przedstawicieli wszystkich partii wybranych w poprzedniej elekcji. Zarówno CHP jak i MHP odmówiły jednak dołączenia do przejściowego gabinetu. Powszechnie wiadomo, że lider prokurdyjskiego ugrupowania Selahattin Demirtas dokonał w ten sposób „kroku do przodu” – próby zapobiegnięcia delegalizacji jego partii, planowanej od kilku miesięcy przez dążący do eskalacji konfliktu z Kurdami obóz Erdogana.

Liczba ofiar ludobójstwa Ormian jest szacowana przez historyków na 800 tys. do 1,5 mln.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu